

JEDNODNIÓWKA

WYDANA Z OKAZJI

12-LECIA ISTNIENIA 39-tej POMORSKIEJ DRUŻ. HARCERSKIEJ

IMIENIA STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO W CHEŁMNIE

1923-1935



JEDNODNIÓWKA

WYDANA Z OKAZJI

12-LECIA ISTNIENIA 39-tej POMORSKIEJ DRUŻ. HARCERSKIEJ
IMIENIA STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO W CHEŁMNIE

18. III. 1923.

18. III. 1935.

Mgr. KAMIL SCHREYER

NA WARCIE.

Zegary dawno już północ wybiły
I cienie nocy gubią się na boki...
Gwiazdy swą nocną służbę odrobiły,
Więc na spoczynek kryją się w obłoki...

„Król nocy“ księżyc tarczę swoją w pełni
Przeniósł przez zenit — do nadiru toczy
I coraz głębiej zapada się w ciemni
I lada chwila za góry uskoczy...

Zefir co lekko igrał z listeczkami
Przydrożnych drzewin, przybrał na potędzie
Zimnym podmuchem rosę kropelkami
Wydziela z aury na kwiatów krawędzie

Obóz śpi — cisza — tylko tam na skraju
Cień się porusza na wąskiej przestrzeni
Między gaikiem a brzegiem ruczaju...
Ledwie widoczny na trawy zieleni...

Wtem strzelił promień... jeden, drugi, trzeci
W pobliskim lesie wszczął się wielki zamęt...
Zbudzone ptaszę to w górę podleci,
To w drzew gęstwinie urządza parlament...

Budzi się dzionek, słońce wyszło z knieji,
Lecz oboz we śnie jeszcze trwa uparcie...
„On“ jeden czuwa... choć sen oczy kleji
To skaut co pierwszy raz dziś stał na warcie!



2383

Do społeczeństwa.

Sprawa wychowania młodego pokolenia budzi w dobie obecnej coraz żywsze zainteresowanie. Każdy, komu dobro Ojczyzny leży na sercu, szuka nowych podstaw do wychowania młodzieży na Polaków-obywateli, posiadających pełnię świadomości swych obowiązków i praw, opartej na wyrobieniu hartu ducha i siły fizycznej.

Bardzo ważną rolę w poszukiwaniu tej drogi wychowawczej odgrywają organizacje młodzieży, wśród których na plan pierwszy wysuwa się Harcerstwo.

Młodzież grupująca się w Harcerstwie rozumie swe zadania i misję, jaką ma spełnić; garnie się więc pod sztandar „Czuwaj“, mnoży zastępy, drużyny i gromady, staje się coraz karniejsza, lepsza pod względem moralnym i fizycznym.

Harcerz to najmłodszy żołnierz Rzeczypospolitej, który przeszedł chrzest krwi i życia organizacyjnego w wojnie światowej i wojnie bolszewickiej. Harcerze to Orleńscy lwowscy, bojownicy Śląska. Harcerze — to stutysięczna armia zapasowa, gotowa na każdy zew Ojczyzny i Wodza Narodu. Harcerz to najlepszy krzewiciel idei wszechświatowego pokoju i zbratania narodów.

Harcerz, oparty o swe prawo wnosi do narodu pierwiastek i zrozumienie tej radosnej chwili, która Ojczyźnie zgotuje świetlaną przyszłość.

Podstawą organizacji harcerskiej jest idea państwowości, pojęta w pełnym tego słowa znaczeniu. Harcerstwo nasze czynnie zadokumentowało swe dążenia do wolności i niepodległości państwowej biorąc udział w walkach o Niepodległość. Cel został osiągnięty — Polska zmartwychwstała. Myśl państwowa w Polsce Niepodległej przekształca się w czujność i gotowość utrzymania uzyska-

nej wolności. Stosunek harcerza do pracy dla państwa, dla społeczeństwa i całej ludzkości wynika już z samego przyrzeczenia: „Mam szczerą wolę całe życie pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętnie pomoc bliźniemu i być posłusznym prawu harcerskiemu“.

W dwu kierunkach rozwija się stosunek harcerstwa do społeczeństwa i do państwa. Przez pracę swą, spełnianie wszystkich obowiązków wypływających z prawa harcerskiego oraz wynikającego stąd przykładu i wzoru do naśladowania w pracy dla dobra państwa.

Pierwszy etap pracy w harcerstwie dla Państwa, — to przygotowanie samych harcerzy do pracy społeczno-państwowej. To urabianie serca, kształcenie ducha, przyspasabianie swego umysłu, indywidualne i zbiorowe w gromadzie, w zastępie, drużynie, — początkowo prawie nieświadomie, a gdy chłopiec opanuje podstawowe zasady, nauczy się przyrzeczenia, pozna prawo harcerskie. rozpoczyna się drugi etap kształcenia harcerza przez wprowadzanie w czyn zasad przyrzeczenia i prawa harcerskiego. W ten sposób zdobytemi cechami charakteru staje się harcerz jednostką i członkiem zwartej grupy zdolnej do życia i pracy społeczno-państwowej w pokoju, a nieugiętego i nieustraszonego, dobrze przygotowanego i pełnowartościowego zespołu do obrony kraju na wypadek klęsk elementarnych, na wypadek wojny.

Tak wyposażony w przymioty ducha harcerskiego idzie harcerz w społeczeństwo, by spełnić misję społecznika, służąc przedewszystkiem i ucząc przykładem w słowach i czynach.

Ima się każdej pracy, należytem wywiązywaniem się z poruczonych zadań. Przez pogodę ducha, radość życia, pod-

nosi innych na duchu, krzepi umysł, umacnia w patriotyzmie i miłości do państwa.

Przez swoje codzienne dobre uczynki, przez chętną i bezinteresowną pracę niesie harcerz pomoc materialną społeczeństwu i państwu. Przez realizowanie tych i podobnych zasad, harcerz służy państwu.

Spółeczeństwo starsze rozumie i docenia znaczenie harcerstwa, dopomaga mu moralnie i materialnie, grupując się w organizacji „Kół Przyjaciół Harcerstwa“



Historja 39-tej Pom. Druż. Harc.

im. hetm. Stanisława Żółkiewskiego w Chełmnie.

Drużyna została założona 18 marca 1923 r. przez Stan. Michałowskiego, studenta politechniki warszawskiej i Ignacego Kazimierza Piekarskiego, urzędnika skarbowego w Chełmnie. Była to III-cia drużyna Chełmińska pozaszkolna, którą później przemianowano na 39-tą Pom. Druż. Harc. Stan drużyny w chwili założenia wynosił 14 członków. Drużynowym był drh Piekarski, przybocznym drh Michałowski. Praca w drużynie polegała na przygotowaniu się do próby na stopień młodzika. Stosunki między harcerzami były prawdziwie braterskie. Jedyną bolączką był brak harcówki. Koło Rzyjaciół Harcerstwa istniało już, ale nie dawało znaku życia. Z powodu przesiedlenia drh druż. w lecie tego roku, drużynę objął drh. Jan Ciżmowski,

Gdy początkowo Koła te składały się z niewielkiej liczby wychowawców i rodziców, obecnie organizacja pozyскуje coraz to szersze warstwy społeczeństwa. Przyjaciele harcerzy dzielą się na działaczy, współdziałających i popierających. Wszyscy razem, w różny tylko sposób pomagają harcerstwu.

Takie współzycie wyrabia zespół społeczny starszych i młodszych, społeczników i państwowców, przygotowanych należycie do życia i czynu publicznego dla państwa. W tem leży znaczenie i siła harcerstwa.

harcerz I. stopnia i hufcowy w miejscu, który prowadził drużynę do końca maja 1924 r.

Praca w drużynie rozwijała się od-tąd pomyślnie, a drużyna powiększała się liczbowo i pod względem wyrobienia harcerskiego.

Na miejsce ustępującego drh. druż. Ciżmowskiego, którego druż. żegnała z żalem, kierownictwo drużyny objął drh. podharcemistrz Alfons Tadajewski, który w ciągu swej pracy postawił druż. na wysokim poziomie. Do najważniejszych wydarzeń tego okresu należy zaliczyć: w maju, przemianowanie druż. z pozaszkolnej na szkolną — we wrześniu, uzyskanie izby harcerskiej w domu miejskim, przy ulicy Dworcowej 41, staraniem p. inż. Matusińskiego prez.KPH.

O roku 1926 nie można dużo powiedzieć, gdyż brak z niewyjaśnionych przyczyn jakichkolwiek zapisek w kronice druż. Jedyne „ustna tradycja“ głosi, że był to rok również wytężonej pracy dla dobra druż. Ponieważ wszystko ma swój koniec, więc i drh Tadajewski skończył się dla drużyny, chociaż pamięć o nim nigdy nie wygaśnie w pokoleniach wychowanków 39-tej P. D. H.

Od 16 stycznia 1927 r. objął druż. staraniem hufcowego, po pewnym okresie „bezkrolewia“, drh Gawroński, prowadził druż. do końca listopada 1930 r.

I znów poprzez 4 lata zastoju spowodowanym przerwą w kierownictwie druż. następuje dalsze kontynuowanie programu określonego przez poprzedników i pionierów naszej drużyny. Powstaje kasa oszczędności, w związku z tem przygotowanie do Złotu hufca i Chorągwi. Zapoczątkowano również bibliotekę druż, która na wstępie liczyła 300 książek. Nabyto warsztat stolarski, by można i tu rozszerzyć zakres prac druż. Zakupiono florety, maski, rękawice — położono większy nacisk na wych. fizyczne i sport. W lecie 1927 r. 5-ciu harcerzy reprezentuje naszą druż. w obozie P. W. i W. F. w Poczerninie nad morzem. Poza tem druż. musiała na żądanie władz miejskich zmienić harcówkę na pokój który ofiarował drh Zieliński Leon w mieszkaniu swych rodziców, a miejsce dawn. opiekuna druż. p. nauczyciela Malinowskiego zajął p. Grecynger — również nauczyciel.

Pod koniec r. 1930 druż. już poraz czwarty zmienić musi swego druż. Pracę w druż. jako drużynowy obejmuje drh Ed. Malczewski i prowadzi ją do 15 lutego 1932 r. W ciągu tego rocznego z górą okresu pracy druż. pochlubić się może urządzeniem obozu w Babich Błotach oraz Klamrach. Drh. Malczewski opuszcza druż. i wstępuje do zakonu.

Dla druż. następuje smutniejszy czas

— czas powolnego upadku. Patrząc tak przez perspektywę 12 lat istnienia druż. stwierdzić musimy bolesny, lecz prawdziwy objaw, który tak bardzo odbił się w historii druż. Bolączką tą — to częsta zmiana drużynowego i przerwy związane z temi zmianami. Opuszczonych druhów, pozostawionych często bez opieki, ogarniało zubożenie i depresja duchowa. Brak zbiórek zastępów, drużyny, powodował brak więzi harcerskiej, jaka bratać powinna harcerzy w pracy.

Aż wreszcie doszło do tego, że niedużo było potrzeba, druż. jako taka przestałaby istnieć.

Obejmuje druż. drh. ćwik Markuszewski. Zasługą drh Markuszewskiego był udział członków druż. w sztafecie kolarskiej do Pana Prezydenta Rzplitej. Za jego również pracą 4 harcerzy otrzymuje stopień wyw. a 12 stopień młodzików.

W roku 1933 drh Markuszewski z zawodu nauczyciel zostaje służbowo przeniesiony z Chełmna na inną placówkę, a obowiązki p. o. druż. pełni drh Jan Malinowski, który w lecie tego roku prowadzi obóz drużyny z 14-toma uczestnikami w Dubielnie.

15. I. 34. rozk. Kom. Chorągwi Pom. drużynę obejmuje p. Alfons Jarocki, nauczyciel, który stara się podźwignąć drużynę z letargu, udaje mu się nawet zorganizować dwutygodniowy obóz w Żakach w którym bierze udział 18 harcerzy. W międzyczasie druż. straciła harcówkę, a inwentarz druż. dzięki opiece p. kier. Pawłowskiego, obecnego opiekuna druż., uszczuplony co prawda bardzo na skutek powyższych niedomagań, przechowano w piwnicy szkoły I. O pracy jednak w takim pomieszczeniu, o zbiórkach zastępów czy drużyny w okresie zimowym, mowy być nie mogło, to też w wielkim stopniu utrudniało pracę.

Dopiero z chwilą objęcia drużyny



przezemnie, w październiku 1934 r. udało się uzyskać od Magistratu m. Chełmna pokój w szkole III w którym urządzono harcówkę.

Od tej chwili praca mogła już poczyć się w harcerskim duchu tak, że

dziś w 12-lecie istnienia druž. mamy nadzieję ponownego wzniesienia się na dawne wyżyny, służąc prawom harcerskim i dobru Ojczyzny.

ROMAN STUCZYŃSKI,
drużynowy



NOWELKA.

JADWIGA GAMSKA.

Pierwszy pochód

— Mamo, chcę być skautem — wyznał jednego wieczora, wtulony w ką tapczana Garbaty Chłopiec.

Prawie z nienawiścią popatrzyła kobieta na biedne dziecko:

— Gdzie tobie do skautów, ty pokrako? tam tylko zdrowych przyjmują, czy nie widziałeś, co?

Zalała ją gorycz i żal taki nad dzieckiem, że aż łzy zaczęły plamić koszulę, którą szyła.

Chciała zaraz klękać przy tapczanie i całować syna, ale zatrzymał ją jakiś wstyd i poczucie własnej winy. Młodość lekkomyślna, a krótka, zaczęła przed jej oczyma rozsuwać obrazy pełne upokorzenia i męki.

A chłopiec czuje się tak poniżony, że prawie winien swego kalectwa. Usypia wśród palących, jak pręt katowski łez. Maszyna matki turkoce urągłym głosem...

W następne dni Garbaty chłopiec uczył się czegoś. Rysował, zrobił sobie chorągiewkę z okrawków płótna i dawał sygnały.

— Bawi się w skauta — objaśniała każdego matka.

Słowom matki towarzyszyło niechętnie spojrzenie dziecka. Chłopiec milczał, żeby nie narazić się na nowe docinki. Zachował dla siebie cudowną tajemnicę że on „nie bawi się w skauta“, lecz jest skautem.

Po południu, gdy matka wyszła i zamknęła go w mieszkaniu, maszerował wzdłuż izby żołnierskim krokiem. Tornistra niepotrzebował; zastępował go garb, potwornie wygięty na plecach. Krzywe nierówne nożyny z powagą wybijały takt. Równy z nim, zwartym hufcem kroczyli wyimaginowani koledzy w zielonych mundurach.

Gdyby kaleka był normalnym dzieckiem, byłby poprzestał na tem samołudzeniu. Maszerowałby tak codziennie...

Jednak w tej duszy, przewrażliwionej kalectwem a rozbudzonej czytaniem, obudził się przedwczesny idealizm. Garbaty Chłopiec pojął i pokochał ideał harcerstwa tak, jak go pojmują dorośli, a kocha fanatycznie dziecko. Zapragnął

życiem własnym, niepotrzebnym, nędznym, wyzutek z wszelkiej radości, zaświadczyć o swoim wielkim ideale.

Pewnego dnia, a była to już jesień, przygrzało mocno słońce. Garbaty Chłopiec wyszedł na ulicę, aby ogrzać się promieniami jesiennego słońca. Siedząc na ceglach, wydawał się więcej niż kiedykolwiek, pokraczny, najsłabsze, najbardziej bezsilne stworzenie z całego otoczenia.

Zadzwonił mu nad uchem cienki głosik. To mała dziewczynka przydreptała do stosu cegieł i zapraszała do zabawy. Garbus nie ruszał się. Śledził z upodobaniem niezgrabne ruchy maleństwa i myślał, że oto jest jeszcze słabsze od niego stworzenie na świecie.

Ogarnęło go senne jakieś zamyślenie. Drzemiąc, mając przy sobie małą w zielonym mundurze. Naraz smok o wielkich ślepiach wysuwa się z zaułka i godzi prosto w dziewczynkę. Wtej samej chwili wstrząsa chłopcem przeraźliwy sygnał trąbki i niesamowity strach. Otwiera oczy i widzi, jak pod pędzące auto, z za węgla, nieczujące niebezpieczeństwa, podbiega maleństwo. W sekundzie owładnął Garbus silny, przenikający strach. Chęć ucieczki, by nie patrzeć, co się stanie... Cała jego siła istota zrywa się do ucieczki, krzyk wybiega na usta i nagle — znika osobisty strach. Rzeczywistością staje się wizja senna. Na kulejących nogach dopada maleństwa Garbaty Chłopiec, po-

tyka się, ale ostatkiem wysiłku odrzuca dziecko na piasek.

Ciemność zalewa mu głowę... Koła żółte, czerwone i złote... Auto, niezatrzymane, przelatuje przez skrzyżowane plecy chłopca...

Krew, mdło... Jakies silne ręce podnoszą go z ziemi.

— I pocóż ty laż tam, biedny chłopcze?

— Szept z ust, które zalewa krew; Ja... chcę... być skautem...

W oczach człowieka, dzwigającego garbusa, szalone zdumienie.

— — — — —

Tego samego dnia na wieczornej zbiórce drużyny odczytano chłopcom rozkaz, donoszący, że do drużyny przyjmują kalekę, który dziecku uratował życie.

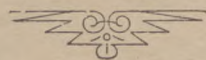
Skaut choć bez munduru, odznaki i przyrzeczenia...

Jednak los zapóźno tym razem przeprowadził swoje wyrównanie. W chwili czytania rozkazu nieprzytomne myśli Garbatego Chłopca zaczęły już o próg innego świata...

W kilka dni potem koledzy, nigdy nieznani, w zielonych mundurach, odprowadzali na wieczny spoczynek ciało kaleki...

Chłopcy szli równym, rytmicznym krokiem, w zwartym szeregu. Sześciu starszych niosło trumnę na barkach.

I to był ów jedyny, przez cały rok wyśniony, pierwszy pochód Garbatego Chłopca w hufcu skautów.



25-lecie Zw. Harcerstwa Polskiego

— Rok 1935 jest rokiem jubileuszowym Z. H. P.

— W roku tym mija 25 lat od czasu, gdy ruch harcowania ogarnął mło-

dziez polską na terenie daw. Galicji.

— Pierwszy artykuł o skautingu pojawia się w roku 1909 we Lwowie („Słowo Polskie“).

— Był to czas niewoli, i po nieudanych porywach o niepodległość, starsze pokolenie przejawiało próby pogodzenia się z chwilą bieżącą. Młodzież natomiast, natchniona wielkimi ideałami nie dopuszczała do myśli, że z losem trzeba się pogodzić. Zaczęto pracować nad sobą, urabiać charakter, dbać o zdrowie ducha i ciała. Dążenia te z czasem powołały do życia szereg związków młodzieży, których celem była praca nad zubożeniem niepodległości. Jedną z tych organizacji był skauting, później harcerstwem nazwany, stworzony przez Baden Powella, który z Anglii w roku 1910 najpierw dostał się na grunt lwowski.

— W następnym roku powstają pierwsze luźne zastępy harcerskie, oraz pierwsze cztery drużyny, lwowska, warszawska, wileńska i poznańska. Duszą tych poczynań był Andrzej Małkowski i jego pomocnik Jerzy Grodyński.

— Rok 1913 przynosi ważne zdarzenia. A mianowicie, odbywa się pierwszy zjazd drużynowych we Lwowie, którego ćwiczeniami kieruje gen. Józef Haller. W lipcu w pierwszym międzynarodowym zlocie w Birmingham (Anglija) bierze udział reprezentacja polska.

— Wielką rodzinę harcerską ze wszystkich zaborów, podporządkowaną Naczelnej Kom. we Lwowie, rozrywa nagle wojna światowa. Młodzież harcerska wstępuje do szeregów pod rozkazy Komendanta Piłsudskiego. Przy I. brygadzie tworzy się nawet osobny oddział harcerski. — Potem widzimy krzyże harcerskie na mundurach żołnierzy-ochotników z Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego — w Brygadzie gen. J. Hallera, a wszędzie dają przykłady wybitnego męstwa i poświęcenia się dla Sprawy.

— Wrogowie niechętnie patrzą na ruch harcerski, to też Niemcy wiosną 1918 r. rozwiązują świetnie rozwijające się harcerstwo w byłej dzielnicy pruskiej.

Dzień W. Świętych 1918 r. skupia reprezentantów wszystkich dzielnicowych organizacyj harcerskich w Lublinie, gdzie dokonano zjednoczenia harcerstwa w jeden Zw. Harc. Polskiego. Działo się to w chwili odradzającej się Polski. Następuje rozbieranie zaborców, tworzenie wojsk. Wszędzie biorą udział harcerze, wsławiają się w bohaterskiej obronie Lwowa, gdzie ginie współtwórca harc. polskiego — Jerzy Grodyński.

Rok 1919 — data którą każdy harcerz wspomina z żalem, ponieważ w tym roku Wielki Twórca harcerstwa polskiego — Andrzej Małkowski — ginie tragiczną śmiercią, wskutek wypadnięcia w zatoce messyńskiej na minę i zatonięcia okrętu franc. „Chaouia“, na którym zdążył w misji wojskowej od gen. Hallera do gen. Żeligowskiego w Odesie.

Rok 1920 pozostawia tylko młodszych w domu, reszta walczy na froncie lub pełni służbę pomocniczą. Harcerze biorą udział w Powstaniu Wielkopolskim i Śląskiem, wszędzie wywiązując się jak najlepiej z swego obowiązku, i przyczyniając się w tym krwawym trudzie bojowym do odzyskania Niepodległości.

Rozpoczyna się trzeci okres w historii naszego harcerstwa, okres organizacyjno-programowy. Odbywają się zjazdy, kursa instruktorskie, konferencje, — harcerze biorą udział w zlotach narodowych i zagranicznych.

Ostatnie lata pracy postawiły męską organizację harc. na trzecim miejscu, a żeńską na piątym, w całym świecie skautowym. Przez udział w imprezach zagranicznych, w t. zw. „Jamborre“ t. j. międzynarodowych zlotach, które odbywają się co cztery lata, — a ostatnio odbył się na Węgrzech, w Gödöelloe, na którym to harcerze polscy dali dowód swej tężyzny i hartu zadziwiając tem inne rodowości.

I w tym roku jubileuszowym naszej organizacji, gdy z dumą patrzymy w przeszłość tak chlubnie zapisaną w hi-



storji harcerstwa, pokażemy całemu światu słowiańskiemu jaka w nas siła i wartość.

W lipcu b. r. odbędzie się w Spale Złot Jubileuszowy Z. H. P. — harcerzy esperantystów, oraz Złot Skautów Słowiańskich, w którym jako gospodarze musimy obowiązkowo wszyscy wziąć udział.



Mgr. KAMIL SCHREYER

Esperanto a harcerstwo.

W bieżącym roku odbędzie się w Polsce jubileuszowy Złot Skautów, jak zewsząd donoszą czasopisma fachowe i niefachowe... Między innymi wiadomościami, dowiadujemy się również, iż odbędzie się międzynarodowy obóz skautów esperantystów z różnych krajów a nawet części świata, a wszyscy posługiwac się będą jedynym wspólnym międzynarodowym i wszechświatowym językiem „Esperanto”. Jako punkt zborny wszystkich drużyn przyjeżdżających do Polski obrano Spalę. Do tej to miejscowości przyjadą goście z Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Szwecji, Anglji, Estonji, Finlandji, Austrii, Francji, Rumunji, Ameryki, Nigerji, Hiszpanji, Łotwy i t. d. My Polacy reprezentować będziemy najliczniejszy miejscowo-krajowy hufiec, ale też przypadnie nam w udziale miły obowiązek gospodarzy, których obowiązkiem będzie nie tylko przyjąć naszych gości, ale również zająć się nimi i starać się uprzyjemnić im pobyt w naszej ojczyźnie

Harcerze chełmińscy wybierają się na Złot — nikogo nie zabraknie — nikt nie zostanie w domu. Wszyscy złączymy się w Wielką Rodzinę Braterską pod płóciennymi dachami, godnie reprezentując chełmiński hufiec harcerski!

DRUŻYNOWY.

tak, aby goście ci wywieźli jak najlepsze wrażenie nie tylko o naszym kraju ale i o nas samych o naszej kulturze i to nie tylko ciała ale co ważniejsze — ducha. — Do tego celu walnie przyczynić się może esperanto.

W obozie weźmie udział według prowizorycznych obliczeń przeszło 20 tysięcy młodzieży harcerskiej w tem sporą liczbą esperantystów.

Pięknieby to było, gdyby tak każdy harcerz polski mógł porozumiewać się z harcerzem obcej narodowości, jednakowoż niepodobieństwem jest jednemu młodzieńcowi opanować tę istną wieżę Babel, te kilkanaście a może nawet kilkadziesiąt języków i narzeczy w stosunkowo bardzo już krótkim czasie. Mimo wszystko jest jednak jeden punkt wyjścia, a to: wyuczyć się esperanta międzynarodowego ze względu na swą wszechświatowość i nader łatwego do opanowania w krótkim czasie nawet przez mniejzdolnych lingwistów. W tym wypadku jest to niemal konieczne o ile



chcemy gościom naszym pokazać co mamy w kraju pięknego, nasze zabytki historyczne, naszą kulturę. Polska nasza jest jeszcze zbyt młodem państwem aby sąsiedzi nasi uważali za konieczne uczyć się naszego języka, dlatego wątpić należy aby znalazło się wielu uczestników mówiących lub przynajmniej rozumiejących nasz język. Właściwie byłoby obowiązkiem gości przybywających do nas nauczyć się po polsku, za co my dla kurtuazji musielibyśmy uczyć się wszystkich ich języków co byłoby niewykonalne. Tu jest wymarzone miejsce dla esperanta. Na tym przykładzie który przeżywać mamy widzimy najdobitniej, pożytek a zatem i konieczność wprowadzenia ogólnego esperanta do użytku międzynarod. Już dziś możemy przejechać cały świat znając tylko esperanto bowiem w każdym większym mieście, znajdziemy delegata esperantystę, który chętnie i bezinteresownie zajmie się naszą osobę, a liczba takich ludzi z każdym dniem wzrasta.

Nadarza się cudowna sposobność zabawienia się w statystyka i wysądować procentową liczebność esperantystów w każdym kraju reprezentowanym przez uczestników obozu. Przekonamy

się, że największe uprzedzenie, lekceważenie czy też obskurantyzm panuje właśnie w tym kraju, który powinien świecić przykładem jako ojczyzna autora i kolebka esperanta. Osoba Twórcy esperanta może nam być zupełnie obojętną jak nieznaną jest dla wielu osoba wynalazcy telefonu, łodzi podwodnej czy samolotu — główną rzeczą jest użyteczność w zastosowaniu wynalazku jego genialność, to też sadzę iż każdy harcerz — najbardziej może wystawiony na zetknięcie się z obcemi narodowościami winien znać esperanto, umieć rozmówić się przynajmniej w sposób najprym. ograniczając słownik wyrazów do najpotrzebniejszych. Zapas 150 źródeł: słowów znajomość gramatyki (16 paragrafów) a 36 sufiksów wystarczy w zupełności do tego celu. Trud niewielki a nagroda duża — warto się pokusić Harcerze! do dzieła! nauczcie się esperanta a mały ten wysiłek pracy sowiecie się wam nagrodzi.

Przewidziany jest w Chełmnie kurs „Esperanta“ dla harcerek i harcerzy prawie bezpłatnie, zapisy u drh. przyboczego 39-tej Jana Malinowskiego.

A więc wszyscy uczyć się Esperanta.

W górę serca...

W Górę serca! skauci mili,
W górę, w górę, każdej chwili
Chociaż ciężki los nas gniecie
Aleśmy to żywi przecie
39-ta jest jak była
I da Pan Bóg będzie żyła.

Były czasy żeśmy „spali“
Więc też z nas się „nabijali“
Ciężko nam to nic nie szkodzi
Bo po różach nikt nie chodzi
Mając dobrze w każdej chwili
Wnet byśmy się rozpieścili
39-ta jest jak była
I da Pan Bóg będzie żyła

Błądzi ten, kto ma nas z „ciasta“
I tak dalej, na tem basta
Bo w harcerzu taka dusza
Że choć umrze to się rusza
39-ta jest jak była
I da Pan Bóg będzie żyła.

A więc w górę, skauci mili
Serca w górę, każdej chwili
Gdy Bóg z nami myśl wesoła
Niechaj nam rozjaśni czoła
39-ta jest jak była
I da Pan Bóg będzie żyła

BR. KRZAMKOWSKI

„OKAZJA“

Całość... baczność!!!... oj przepraszam... zagalapowałem się... (jak na początek nieźle) ale do rzeczy. Jak wszystkim wiadomo, wszędzie (nawet i w Chełmnie) panuje kryzys, stary, zatwardziały, kryzys, kryzys... jeszcze raz kryzys... dosyc!!! Rozpanoszył się ten kryzys na dobre... Ale, żeby miał wderzeć się do „Krainy Uśmiechu“ tego nikt nie wierzy... Jednakże tak jest... ludzie oszczędzają nawet na dobrym, uprzejmym uśmiechu...

Idziesz ulicą, spotykasz tylko ludzi i o ponurym wyglądzie, z nosami zawieszonym na „kwintę“... Kłaniasz się komu, bąkniesz ci coś niezrozumiałego pod nosem, że i djabeł nie zgadnie. Och! jak to denerwuje: Czyż nie milej jest dla otoczenia spojrzeć na twarz rozjaśnioną pogodnym uśmiechem? Wiemy wszyscy, że życie jest zawilim dramatem, więc pocóż je więcej dramatyzować ponurością, smętkiem i melancholją.

Dlatego Wiaro Harcerska my nie możemy się smucić... jesteśmy młodzi, w nas kipi krew (nie woda) my chcemy żyć. Pamiętajcie słowa naszego Dziadka Baden Powella, który powiedział, że

„w roku masz zdobyć 365 przyjaciół uśmiechem i przyjacielską usługą“.

A więc druchno, druhu nadejście ci ktoś na nagniotki — uśmiechnij się — Drh Paetzold zwymyśla cię — uśmiechnij się — Po raporcie karnym — „Keep Smeining“ — Boli cię ząb — (ach te



Człowiek władający dwoma językami,
Wart jest czasami tyle, co dwóch ludzi.

zęby) wyrwać! No z tym uśmiechem może jakoś tam będzie. Ale posłuchajcie.

Jak to u was przedstawia się sprawa „usługi przyjacielskiej“ dobrego uczynku? Czy spełniacie codziennie bobry uczynek?

— N—u — niezawsze...

— Dlaczego?!!

— Bo zapominamy — Oto rozmówka którą powinniście zakończyć rumieńcem zażenowania. Bo przecież nie — nie chcę, tylko zapominam.

Wszystko przewidujący B. Powell wynalazł i na to sposób, każąc wiązać skautom węzeł na chustce, który może być rozwiązany dopiero po spełnieniu dobrego uczynku. Czasem zdarza się, że ktoś chce zrobić dobry uczynek, ale „niema okazji“. To nieprawda! Zawsze jest „okazja“! Czasem ta „okazja“ sama nam się pcha przed oczy, a czasem trzeba ją sobie samemu znaleźć...

Jestem przekonany, że — jeśli tylko nie braknie nam ochoty do dobrego uczynku to i „okazji“ nam nie zabraknie! Otwórzcie oczy... a znajdziecie dobry uczynek. Chciałbym wam wskazać taką „okazję“

Na zbiega ulicy Biskupiej-Klasztornej — walący się dom... brudne zaśmieczone podwórko, na którym bawią się wynędzniałe z niedostatku dzieci. Wchła-

niają przy każdym oddechu tysiące bakterii-morderców. Brudny pył przenika pory rąk i nóg młodocianych „obywateli podwórza i ulicy“, powodując tem ciężkie choroby, kończące się w wielu wypadkach śmiercią. Społeczeństwo jednakże przechodzi obok tego obojętnie, bo cóż je obchodzi czyjeś tam brudne podwórko i czyjeś biedne dzieci.

Harcerki! Harcerze! my powinniśmy zainteresować się temi biednymi dziećmi z zatęchłych suteryn i krętych śmierdzących ulic.

Rzucam myśl, aby dzień 24 kwietnia, dzień w którym cały świat harcerski obchodzi święto swego patrona Św. Jerzego, był zarazem dla hufca harcerskiego w Chełmnie, dniem dobrego uczynku i opieki nad biednymi dziećmi. Zorganizujmy zbiórkę żywności, odzieży, książek i zabawek dla tych biedaków. Niech każda, każdy weźmie sobie to do serca i uszczęśliwi chociaż w tym dniu jedno biedne dziecko. Zabierzmy się do pracy! Niech moja myśl nie pozostanie tylko projektem (co miało miejsce w 12-ce).



Łącz się tylko z ludźmi szlachetnymi,
Bo lepsza jest szlachetność, niż złe
towarzystwo.

* * *

Niema cięższego grzechu nad nieświadomością.
Pamiętaj to sobie.

* * *

Pogoda ducha jest wielką siłą.

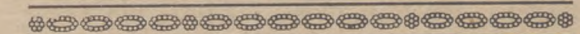


O istocie harcerza stanowi duch i czyn, nigdy strój.

Wszyscy do pracy! I z uśmiechem na ustach podejźmy do naszych „milusińskich“.

Niech wiedzą biedne dzieci, że o nich pamiętają harcerki i harcerze.

„ALF“



„Strzeż się człowieka, ludzi strzeż!
Do rysich dróg miej zawsze wstręt.
Gdy poznasz w kim szakala krew,
Podszeptom jego działaj wbrew“.

Księga Dżungli.

Pustynią jest życie dla człowieka,
który nie widzi piękna natury.

* * *

Nie zna skaut, co przed najcięższym
trudem lęk,
Młody jest więc pragnie pomoc nieść.

* * *

Cała Polska jest terenem dla twej pracy

* * *

Bierz od przyrody Prawdę, gdy ci
jej zabraknie w życiu.



...49...

— Co to skrobnać? — zapisałem już 49-ty arkusz papieru i nic. Dlaczego 49-ty? No, bo to już w Chełmnie wszyscy się tak uwzięli na 49. Kupujesz bilet do teatru 49 gr (bo o lepszym to „szkoda mrugać“), idziesz do kina, 49 uśmiecha się zdaleka... co więcej! Podobno z Chełmna wybiera się na Złot aż 49 harcerzy, z których będzie utworzona 49-ta (39-ta już jest) Pom. Druż. Harc. im. Pankracego Świszczypały.. oj dosyć już tego „dobrego“. Ostatecznie dojdzie do tego, że na złocie pobudują 49 „Domków“ przed którymi wyhodują 49 „Kwiatków“, ażeby po pracy sięść sobie na 49 „Zydlach“ i wygrzewając się na słońcu, zajadać 49 „Raków“ w kompocie 49

„Malin“. Wszystko pod znakiem 49 (bo to podobno, „tańszy podatek“) Przyznam się, że zaczynam wątpić w mic-kiewiczowskie 44...

W końcu ogłaszam, że każda 49 Jednodniówka zostanie wydana „darmo“ każdemu 49 nabywcy (całe szczęście, że wydaliśmy tylko 48 egzemplarzy) Pytacie dla czego tak mało? No, jasna rzecz Jednodniówka nas dużo kosztowała... zawsze 49 stron druku. Co? nie, niema tyle, jak to? Przeliczcie dokładnie... 2, 4, 10, 12. Tak. „Okley“ (oj, pardon Okey t. z. wszystko w porządku). Ile jest? 12... aha no pomnóżcie to przez 4.. tak... dodajcie 1... jest... 49... No proszę.



DRUKIEM: FR. MALINOWSKIEGO — CHEŁMNO-POMORZE — ul. TORUŃSKA 2.



Najtańszy i najłatwiejszy

podręcznik międzynarodowego języka Esperanto

Cena 75 gr

„*En domo kaj en lernejo*”

prof. B. Radzińskiego

! Okazyjna Sprzedaż Nut !

kompozycji B. Radzińskiego

Marsze po 40 gr: „Sarmata” (odznaczony na konkursie), „Dzielny Harcerz”, „Bohater”, „Polonia”, „Polonus”, „Marsz Korpusu Kadetów”, „Krakus”, „Wesoły Kadei”. Po 50 gr: „Uroczę Warszawianki” — walc-boston, „Dwie Minjatury”, „Pieśń Żołnierza”, „O zmroku”.

Do nabycia u skarbnika 39 Pom. Druż. Harc. dha L. Czastera.

Czy jesteś już członkiem LOPP

Czy złożyłeś datkę na FOM

W twórczeniu i doskonaleniu państwa, książka odgrywa rolę doniosłą. A co najważniejsze, to nie ilość ale jakość przeczytanych książek świadczy o wartości człowieka.

Dlatego wstąp po dobrą książkę do biblioteki Tow. Czyt. Ludowych. Biblioteka otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 18,30 popołudniu przy ul. Toruńskiej nr. 19.

F. MALINOWSKI :: CHEŁMNO (Pom.)

Toruńska 2 — Telefon nr. 81

Drukarnia - Skład artykułów piśmiennych - Introligatornia

Dochód z Jednodniówki przeznaczają się na wyjazd niezamierzonych druhów na Złot Jubileuszowy Z. H. P. w Spale.

Okładkę kolorową projektował oraz drzeworyty wykonał dh. Al. Frąckowski.